

Geografia | Żeglarze „Starego” i „Nektona” opłynęli Amerykę od północy

Polska bandera w Arktyce

Pierwszy raz dwa polskie jachty przepłynęły szlak morski należący do najtrudniejszych na świecie. Żeglarze „Starego” i „Nektona” pokonali Przejście Północno-Zachodnie. Licząca 2,5 tys. mil trasa za kołem podbiegunowym łączy Atlantyk z Pacyfikiem, wijąc się między północnym krańcem kontynentu Ameryki a Oceanem Arktycznym. Załoga „Starego” jest najmłodszą, która tego dokonała.

Przejście Północno-Zachodnie nazywają żeglarskim Everestem. Wyprawy zaplanowano w 100-lecie pierwszego przepłynięcia tego szlaku przez Norwega Roalda Amundsena. Pierwszy zdobywca bieguna południowego zrobił to w trzy lata. „Stary” przepłynął trasę z Grenlandii do Cieśniny Beringa w 35 dni.

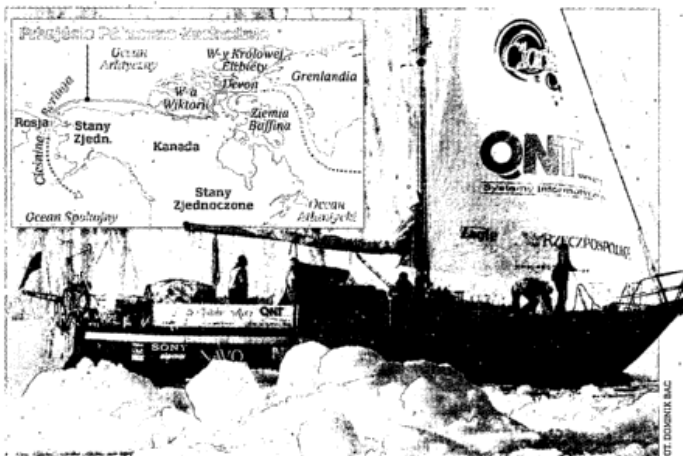
Próby opłynięcia kontynentu amerykańskiego mają długą historię. Nazwy geograficzne utrwaliły ich dzieje. Rzeka, nad którą leży Nowy Jork oraz zatoka, noszą nazwisko Henry’ego Hudsona — zbuntowana załoga w XVII w. zostawiła go wśród lodów na pewną śmierć. Cieśnina Franklina upamiętnia kierownika zaginionej angielskiej ekspedycji polarnej z XIX w. Cieśnina Beringa — Duńczyka, o którym sądzono w XVIII

wieku, że pierwszy ją przepłynął. Zapomniano o wcześniejszym wyczynie Kozaka Semena Dieżniewa.

Posiadanie własnej nazwy na arktycznej mapie przynosiło prestiż. Z tego przywileju odkrywcy skorzystali także żeglarze „Starego”. W stromym klifie wyspy Somerset ochrzczili wodospad — 170-metrowej kaskadzie nadali nazwę QNT, firmy informatycznej, sponsora wyprawy.

Członkowie pochodzącej ze Śląska załogi „Starego” wspinali się na góry lodowe. Nurkowali na cmentarzysku wielorybów i zatopionym statku Amundsena „Maud”. Nad fiordem Grenlandii latali na paralołtni. Po drodze uzbroili się przeciw białym niedźwiedzom. Starą strzelbę znaleźli na śmietniku jednego z portów. Po oczyszczeniu z rdzy radziecka broń na śrut Bajkal działała bez zarzutu.

Kiedy „Stary” wyruszał z Polski, jego załoga nie wiedziała, że z portu w Kanadzie na miejsce startu w Grenlandii udaje się inny jacht. „Nektona” zbudowali własnoręcznie w przydomowym ogródku w Nowym Sączu bracia Natankowie. Choć mieszkają oni od lat w Kanadzie, to jacht pływa pod polską banderą. Podczas ostatniego rejsu odbył się załogi, początkowo rywa-



♦ **Przejście Północno-Zachodnie** nazywane jest żeglarskim Everestem

lizujące, z czasem zaczęły się wspierać. Charakterystyczne miejsce na mapie Point Barrow, najdalej wysunięty na północ punkt USA, którego pokonanie dzisiaj oznacza pozostawienie za sobą lodów Arktyki, przepłynęli burta w burcie, połączeni solidarnie i symbolicznie cumami.

Kapitan Wojciech Jacobson, autorzytet w świecie żeglarzy, który kiedyś pokonał tę trasę w odwrotnym kierunku pod obcą ban-

derą, wysłał im gratulacje: „Marzyliście, mieliście Odwagę, Dokonałiście!”.

—Monika Rogozińska

Załoga „Starego”: Dominik Bac, Konstanty Kulik, Sławomir Skalmierski, Agnieszka Strużyk, Tomasz Szewczyk, Jacek Waclawski.
Załoga „Nektona”: Anna Cieślicka, Tadeusz, Gerard, Wiesław i Łukasz Natankowie, Kazimierz Maucy, Daniel Nogaś. Jachty mają ok. 13 m długości i 4 m szerokości. Więcej informacji w Internecie www.amundsen.pl „Rzeczpospolita” sprawuje patronat nad wyprawą „Starego”.